

## Kaśka

Czytam na lekcji opowiadanie.  
Kaśka (kinestetyczka) rysuje kwiatki.  
Po chwili zadaję jej kontrolne pytanie. Odpowiada dobrze.  
Zostawiam ją w spokoju. Uzyskałam potwierdzenie, że odbiera co dzieje się na lekcji,  
a rysowanie prawdopodobnie pomaga jej w koncentrowaniu uwagi.  
Widocznie **ten typ tak ma** – jak mawiał mój wujek o swoim 126p.

Jednak po kilku minutach Kaśka wyłącza się. Szeleści kartkami i klei jakieś koperty.  
Rozprasza mnie.  
Zwracam jej uwagę, ale nie pomaga.  
Kaśka nie reaguje – szelest składanego papieru nie cichnie.  
Bezskutecznie próbuję  
skoncentrować się na  
opowiadaniu.

Trzeci raz zwracam  
uwagę.  
- *Kasiu przeszkadzasz mi!*  
Nic.  
Nie mogę się już skupić.  
Słyszę tylko ten cholerny  
szelest.  
Mam dość.

Skoro na uwagi nie  
reaguje – zmieniam metodę.

Podnoszę głos, prawie krzyczę. Bardzo ostrym tonem zabraniam jej ruszyć cokolwiek  
z ławki. Rozkazuję, aby siedziała prosto i bez ruchu do końca lekcji.

Kaśka sztywnieje z wściekłością.

Obserwuję ją.

Kończę omawianie tematu.

Do dzwonka zostały jeszcze 3 minuty.

Łagodnym tonem zwracam się do Kaśki.

- *Kasiu czy jest coś, czego nie cierpisz?*

Cisza.

Po chwili podnosi głowę i patrząc mi prosto w oczy mówi przez zaciśnięte zęby:

- *Nienawidzę jak ktoś na mnie krzyczy!*

Odwracam się do klasy i łagodnym tonem powtarzam jej słowa:

- *Słyszycie? Kasia nienawidzi jak ktoś na nią krzyczy... –*

Odwracam się do Kasi i syczącym tonem, którego ona wcześniej użyła mówię:

- *Tak jak ty nienawidzisz jak ktoś na ciebie krzyczy - tak ja nienawidzę, kiedy  
ktoś mi przeszkadza w prowadzeniu lekcji.*

Przez moment jest zdezorientowana.

Podchodzę do niej i z uśmiechem **podaję jej rękę**

Odpowiada mi takim samym – serdecznym uśmiechem i uściskiem dłoni  
wyrażającym akceptację.

**Inteligentna bestia!**

(28 04 99 - 9.5.99)

